

Chcesz być leczony, czy wyleczony?

24 stycznia 2010

Po emisji czwartkowego wydania programu TVN „Uwaga!” na temat homeopatii w sieci rozszalała się istna burza. Dziennikarze ośmielili się przedstawić homeopatię w pozytywnym świetle, a ich przekonania zostały naukowo potwierdzone przez fizyka, który przyznał, że żyjący 200 lat temu twórca homeopatii Samuel Hahnemann miał genialną intuicję, którą dziś można potwierdzić dzięki najnowocześniejszym urządzeniom laboratoryjnym. Sceptyk został przekonany, a wszyscy wrogowie homeopatii wyszli na chemicznych ortodoksów i zwyczajnych kłamców, nie mających pojęcia o tym, co tak zawzięcie i z prawdziwą wściekłością zwalczają lub, co jeszcze gorsze (i wielce prawdopodobne), na ludzi przekupionych przez farmaceutyczne kliki.

Nie będę streszczać filmu, ale gorąco zachęcam do jego obejrzenia. Proszę zwrócić uwagę na postawę Konstantego Radziwiłła, który z pełną determinacją stoi na straży interesów koncernów farmaceutycznych, czym daje dowód na to, że w najmniejszym nawet stopniu nie obchodzi go dobro pacjentów, a jedynie obrona jedynie-słusznej ideologii. Co więcej, nie jest on zainteresowany poszerzaniem swoich horyzontów myślowych ani zdobywaniem wiedzy innej, niż ta, którą przekazano mu w czasie studiów. Żenada. Pan Radziwiłł powinien reprezentować całe środowisko lekarskie, a nie tylko „chemicznych Ali’ch”. Homeopaci i naturoterapeuci to też lekarze, mają dyplomy uczelni medycznych, nierzadko tytuły doktorskie, a nawet profesorskie i mają pełne uprawnienia do wykonywania zawodu lekarza. Stawianie ich przed sądem tylko dlatego, że leczą inną metodą niż się to panu Radziwiłłowi podoba świadczy o niesłychanym wprost despotyzmie i fanatyzmie światopoglądowym. Naczelna Rada Lekarska powinna szanować przysługujące pacjentom prawo do wyboru metody leczenia oraz

do decydowania o tym, jak i przez kogo chcą być leczeni.

Jeśli chorujesz drogi czytelniku, zadaj sobie pytanie, które jest tytułem tej notki. Czy chcesz być leczony, być może jak najbardziej zgodnie z „naukową”, alopатыczną ortodoksją, czy wolałbyś raczej zostać wyleczony, nie ważne jak i przez kogo, byle szybko, skutecznie i bez skutków ubocznych?

Ja za Ciebie tej (ani żadnej innej) decyzji nie podejmę. Twój los jest w Twoich rękach. Najprawdopodobniej się ze mną z oburzeniem nie zgodzisz, ale zapewniam Cię, że ponosisz pełną odpowiedzialność za wszystko, co Cię w życiu spotyka. A za zdrowie w szczególności.

Masz wybór: możesz dalej chodzić po lekarzach, siedzieć w długich kolejkach, narzekać, kląć i płakać z powodu organizacji służby zdrowia, a potem wydać ostatni grosz emerytury czy nędznej pensji na leki (już słyszę to dramatyczne wzdychanie: „wszystkiego mogę sobie odmówić, ale na leki musi mi starczyć”) lub uczciwie odpowiedzieć na pytanie: „wolę się leczyć, czy zostać wyleczonym?” Jeśli uważasz, że twoja choroba nie da się wyleczyć i do końca życia będziesz skazany na kupowanie drogich leków, które nie tylko nie pomagają, ale powodują liczne, nierzadko groźne skutki uboczne, to nie czytaj dalej. Idź, połknij swoje pigułki, włącz telewizor i obejrzyj wiadomości z Polski, o tym, jak fatalnie działa nasza służba zdrowia i jak pacjenci cierpią. Miłej zabawy.

Jeśli jednak masz już dość bycia oszukiwanym i dojonym z kasy niby krowa, jeśli masz dość bólów brzucha, mdłości, zapaści, omdleń i coraz gorszego samopoczucia przebudź się z iluzji, którą karmią cię niedouczeni (uczelnie medyczne sponsorowane są przez koncerny farmaceutyczne) lub skorumpowani lekarze (za przepisywanie określonych leków lekarze otrzymują nagrody oraz wyjeżdżają na szkolenia do atrakcyjnych kurortów, nierzadko w ciepłych krajach). Zacznij czytać, googlować i samodzielnie szukać ratunku dla Twojego zdrowia.

Twoje zdrowie jest twoim największym skarbem, więc nie pozwól, żeby jacyś złodzieje pozbawiali Cię tego, co masz najcenniejsze.

Na początek poszukaj danych statystycznych, które wykażą z jednej strony ilu ludzi umiera rocznie na skutek złego leczenia, pomyłek lekarskich i skutków ubocznych leków alopacyjnych, i z drugiej: ilu homeopatów zostało oskarżonych przez pacjentów o błąd w sztuce lub spowodowanie śmierci i skazanych przez sąd na więzienie. Dowiedz się również, np. pytając swoich znajomych, ilu z nich zostało skutecznie wyleczonych przez medycynę alopacyjną z tzw. chorób przewlekłych.

Znasz może kogoś, to odstawił insulinę, bo po latach jej stosowania zrobiło mu się lepiej? Albo kogoś, kto został skutecznie i na zawsze wyleczony z nadciśnienia, miażdżycy, chorób serca itp.? Ja nie znam. Znam natomiast takich, którzy po latach „leczenia” się z cukrzycy pochorowali się jeszcze bardziej, niż przed „leczeniem”: stracili wzrok, stopę, a nawet całą kończynę i resztki zdrowia. Znam też takich, którzy przyjmują coraz silniejsze leki na nadciśnienie i czują się coraz gorzej. Choroba nie tylko nie ustępuje, ale się pogłębia, co z reguły kończy się kalectwem lub śmiercią na skutek wylewu.

A teraz będzie bardziej optymistyczna część mojej notki.

Znam wielu takich (i wciąż do mnie piszą nowi), którzy zostali naprawdę skutecznie i na zawsze wyleczeni z bardzo poważnych chorób przez zwykłych dietetyków i lekarzy homeopatów. W przypadku cukrzycy wystarczy 30 dni zdrowej diety, żeby całkowicie i na zawsze wyzdrowieć. Cukrzyca jest spowodowana złym odżywianiem, więc tylko zmianą diety można ją wyleczyć. Podobne efekty uzyskuje się w przypadku każdego rodzaju grzybicy. Zamiast smarować się drogimi i nieskutecznymi maściami lub całymi latami łykać antybiotyki wystarczy odstawić słodycze (nie stosować „dietetycznych” słodzików, są

rakotwórcze!!!) i zmienić dietę na taką, która „zagłodzi” chorobotwórcze grzyby.

W przypadku całego mnóstwa innych chorób najlepiej udać się i do dietetyka, i do lekarza-homeopaty. Dobrze dobrana dieta czyni cuda, a leki homeopatyczne nie tylko nie szkodzą, ale są bardzo skuteczne w przywracaniu zdrowia, i to nie tylko fizycznego, ale i psychicznego. Homeopatia uzdrawia całościowo. Dlatego lekarz zadaje pacjentowi te wszystkie pytania, które mogą wydawać się bardzo dziwne i nie związane z chorobą, na którą skarży się pacjent. Bo niby co mają wspólnego okulary z problemami gastrycznymi? Mają tyle, że pacjent jest całością. Jego oczy, żołądek i całą resztę łączą wzajemne zależności, o których alopata specjalizujący się wyłącznie w gastrologii lub okulistyce nie ma pojęcia. Lecząc homeopatycznie żołądek można wyleczyć nerwicę lub brak pewności siebie.

Dobry lekarz, to skuteczny lekarz. Nawet, jeśli za wizytę trzeba zapłacić i nawet jeśli wydaje się to drogo, należy się zastanowić, co się bardziej opłaca: korzystać z „darmowej”, tragicznie źle działającej służby zdrowia i do końca życia tracić majątek na trujące leki alopacyjne, czy wysupłać pieniądze na jedną lub kilka drogich wizyt w gabinecie homeopaty i potem do końca życia być w pełni zdrowym i nie wydawać już ani grosza na leczenie? Zastanówcie się nad tym sami.

I jeszcze taka mała dygresja: dlaczego homeopatia jest tak zjadale zwalczana zarówno przez medycynę alopacyjną, jak i przez Kościół? Dlaczego ludzi straszy się demonami, opętaniem lub jakimiś rzekomymi tragicznymi skutkami ubocznymi leczenia homeopatycznego?

Moim zdaniem odpowiedź jest prosta: lek homeopatyczny (oczywiście, jeśli zostanie naprawdę dobrze dobrany, indywidualnie do potrzeb pacjenta) przywraca człowiekowi równowagę na wszystkich poziomach. Nie tylko na fizycznym, ale

psychicznym i duchowym. Osoba taka staje się silna psychicznie i duchowo, co sprawia, że jest niezależna, odważna i asertywna. Takim człowiekiem nie da się manipulować ani bezkarnie go oszukiwać. Władza duchowa ani świecka nie potrzebuje takich wyzwolonych jednostek. Władza kocha, żeby obywatele byli jak te barany: ciemni, bezmyślni i posłuszni. Żeby na zawołanie kupowali, szczepili się, dawali na tacę, głosowali na szubrawców i broń Boże nie myśleli.

I na zakończenie ostrzeżenie!

Jak było do przewidzenia, po emisji „Uwagi” cała banda sprzedawczyków, raczej nie bezinteresownie stojących na straży interesów przemysłu farmaceutycznego, dostała istnego szału i ataków furii. Zapluwają się biedacy w swoich blogach i komentarzach na forach dyskusyjnych jadem swojej nienawiści, ale cóż mogą zrobić wobec niezbitych faktów? Faktom nie da się zaprzeczyć.

Ci sami ludzie do niedawna toczyli na swych blogach świętą wojnę przeciwko tzw. „teoretykom spisku”, nawołującym do bojkotu szczepień przeciwko świńskiej grypie i negującym globalne ocieplenie spowodowane przez człowieka. Dziś nie muszę nikomu tłumaczyć, kto miał rację.

Bez względu na to, czy była ona naturalna, czy sztucznie wytworzona w laboratoriach, świńska grypa okazała się niegroźną mutacją tej choroby. Ani nie miała potencjału zabijania, jaki jej przypisywano, ani nie rozprzestrzeniała się tak szybko i na masową skalę, jak nam wmawiano. Ogłoszenie przez WHO pandemii 6 stopnia było nie tyle bezzasadne, co raczej było skutkiem korupcji, a wydatki, jakie rządy poniosły na zakup szczepionek okazały się wyrzucaniem pieniędzy w błoto. Na szczęście zwykli obywatele wykazali dużo więcej rozsądku, niż rządy ich państw i zwyczajnie akcję szczepień zbojkotowali. Jeśli dziś ktoś czuje się chory z powodu tej grypy, to wyłącznie ministrowie odpowiedzialni za zdrowie obywateli i finanse państwa, ponieważ będą musieli stanąć

przed komisją śledczą i wytłumaczyć się ze swoich nieprzemyślanych działań, którymi narazili budżety swych państw na tak wielkie straty, a zdrowie narodu na niebezpieczeństwo. Śledztwo wykazało, że szczepionki były produkowane w pośpiechu i nie spełniały norm bezpieczeństwa, dlatego podawanie ich ludziom, a zwłaszcza dzieciom mogło spowodować katastrofalne skutki.

Globalne ocieplenie również okazało się wielkim pseudonaukowym szwindlem. Obie te afery już dorobiły się miana przekrętu stulecia, a nawet wszechczasów i nie wiadomo, której z nich należy się palma pierwszeństwa. Naukowcy, których ludzie uważali do tej pory za nieskalane autorytety, stojące na straży obiektywnej, bo naukowej prawdy, okazali się przekupni i zdolni do fałszowania wyników badań. Robili to dla kariery i pieniędzy. Co gorsze, wręcz haniebne, stosowali terror wobec swoich kolegów, którzy uczciwość stawiali wyżej od kariery. Sprzedajni karierowicze wspinali się po szczeblach kariery, podczas gdy uczciwi i rzetelni uczeni, broniący prawdy tracili posady i dobre imię.

Dziś ci sami ludzie, którzy w agresywny, napastliwy i wręcz chamski sposób narzucali światu kłamstwa na temat szczepionek i klimatu, zaszczuwając i opluwając wszystkich, którzy sprzeciwiali się tej obrzydliwej kampanii dezinformacji, teraz ośmielają się opluć homeopatię i medycynę naturalną. A co najbardziej zdumiewające – znajdują czytelników, bezkrytycznie wierzących w te odrażające brednie. Ludzie, którzy dwa razy zostali przyłapani na zbrodniczych kłamstwach są dla was wiarygodnym źródłem informacji? Zastanówcie, się co robicie! Ile razy musicie zostać oszukani, żebyście w końcu zrozumieli, że to sprzedajni psychopaci, wynajęci przez koncerny farmaceutyczne lub skorumpowanych polityków do naganiania im klientów?

Jeśli ktoś nie czuje się jeszcze przekonany, podam tutaj konkretne liczby. Dane nie są najnowsze (lata 2000-2004), ale jest oczywiste, że dziś zyski koncernów farmaceutycznych są z

całą pewnością wyższe, a nie niższe. Dane pochodzą z filmu „Zdrowie na sprzedaż”.

- 2004 r.: leki na receptę przyniosły ponad 500 mld. \$,
- 2002 całkowity dochód Big Pharma wyniósł 36 mld. \$ i był wyższy od sumy dochodów pozostałych 490 międzynarodowych przedsiębiorstw z listy 500 najbogatszych korporacji na świecie,
- W 2004 r. Big Pharma zanotowała 205 mld. \$ przychodu, prawie tyle, ile wynosi produkt krajowy brutto Danii.

Lista Top Ten leków:

- Lipitor na obniżenie poziomu cholesterolu (Pfizer) przyniósł w ciągu roku 10 mld \$ zysku,
- Zocor, także na obniżenie poziomu cholesterolu (Merck) dochód w ciągu roku 6 mld 100 mln dochodu,
- Zyprexa, lek antydepresyjny (Eli Lilly) 4 mld. 800 mln \$,
- 480 mld. \$ przychodu z 7 pozostałych leków (2 na wrzody, 1 na nadciśnienie, 1 antydepresyjny, 1 na choroby serca, 1 na astmę i 1 na anemię).

Leki homeopatyczne nie przyniosły koncernom z Big Pharma żadnego dochodu, a co gorsze, odebrały im wielu klientów. Odebrały ich na zawsze, ponieważ ludzie ci zostali skutecznie wyleczeni i nie kupują i kupować nie będą już żadnych leków.

Czy teraz jest już jasne, dlaczego homeopatię należy zniszczyć i zdelegalizować?

Jeszcze mamy wybór. Jeszcze chronią nas humanitarne prawa. Jeszcze wciąż obowiązuje Karta Praw Pacjenta. Ale jeśli będziemy bierni i pokorni jak te barany, nasze prawa zostaną nam odebrane, a my zostaniemy zmuszeni do spożywania GMO, aspartamu i skażonej pestycydami żywności, do będącego

skutkiem tego chorowania i leczenia się jedyną legalną metodą: trującą i zabijającą chemią. A to będzie oznaczało, że już wkrótce staniemy się jedynie kolejną bezosobową cyferką w statystykach śmiertelności medycyny alopacyjnej.

Pewien wróg naturalnego zdrowia z mściwą satysfakcją napisał na blipie, że produkująca leki homeopatyczne firma Boiron osiąga 500 mln. dochodu. Cóż to jest w porównaniu z miliardami Big Pharma? Ale to i tak niezwykle radosna wiadomość, bo świadczy o tym, że na świecie jest dużo więcej mądrych i dbających o zdrowie ludzi, niż przypuszczałam. Jest to świetna wiadomość również dlatego, że skoro jest nas tak dużo, to znaczy, że stanowimy potężną siłę, z którą decydenci muszą się liczyć. Znaczy to, że jeśli ktoś będzie próbował zdelegalizować homeopatię spotka się to z potężnym sprzeciwem. Tak więc jest to naprawdę świetna wiadomość.

Autor: Maria Sobolewska

Źródło: [Jestem za, a nawet przeciw](#)